

Kinga Stawarz-Popek

**RODZINA Z CZWORONOGIEM.
WYBRANE PRZEJAWY RELACJI CZŁOWIEK-PIES**

Abstract: Dogs for millennia operate alongside humans. The presence of these animals, by its universality, usually does not raise research vigilance. Meanwhile, the relationship human–dog could provide an additional resource supporting various forms and areas of human existence. However, to make this possible in a beneficial manner to all concerned parties, it is worth to analyze already existing phenomena. Especially those related to the functioning of the family.

Key words: family, people and dogs, relationships

Psy towarzyszą ludziom dłużej niż jakiegokolwiek inne udomowione stworzenia. Interakcja ta w miarę upływu wieków podlegała, i nadal podlega, najróżniejszym modyfikacjom, stąd zapewne jest owa ponadczasowość, a także plastyczność relacji. Z jednej strony funkcjonuje bowiem iluzoryczne przekonanie, że o relacjach z czworonogiem wszystko już wiadomo, a z drugiej widać złożony charakter zarówno samej relacji, jak i związanych z nią procesów, zwłaszcza tych, które odnoszą się do kwestii budowania tożsamości rodziny (Konecki 2005: 9). „Naukowców interesuje rzeczywistość, jaka jest” (Mazur 1976: 23). W niniejszym artykule zostaną przeanalizowane niektóre przejawy funkcjonowania ludzkich rodzin z czworonogami. Jako podstawę rozważań przyjęto wybrane wyniki

badań, przeprowadzonych na terenie Krakowa w związku z pracą magisterską „Wartości w relacjach człowiek–pies” oraz elementy późniejszych diagnoz.

Domestykacja¹ już ponad dziesięć tysięcy lat temu zdecydowanie wpłynęła na jakość życia ówczesnego człowieka. Dzięki tej właśnie relacji, osiadły tryb życia, wraz z konsekwencjami w postaci infrastruktury, zależności socjalnych i kulturowo-edukacyjnych, stał się w końcu możliwy. Zgodnie z teorią S.J.M. Davisa (Davis 1995), to ludzkie potrzeby zdeterminowały procesy udomawiania różnych stworzeń. Pierwszy etap domestykacji miał na celu zapewnienie dostępu do mięsa, tłuszczu i skór zwierzęcych bez konieczności polowania. Stąd uwagę przodków przyciągnęły przede wszystkim owce, kozy, bydło i świny. Drugi etap był związany z koniecznością sprawnego przenoszenia się człowieka, wraz z całym dobytkiem, z miejsca na miejsce. Tu szczególnie przydatne okazały się konie, osły i wielbłądy. Trzeci etap odnosił się do zwierząt, które poszerzały zdolności przeżyciowe, na przykład przez dostarczanie mleka, wełny czy siły roboczej. Udomowienie psa – jako jedyne – wymyka się wspomnianym regułom. Nastąpiło ono najwcześniej i prawdopodobnie wiązało się z zapewnieniem sobie przez ludzi pomocy podczas polowania oraz bezpieczeństwa w codziennym funkcjonowaniu. Ponadto od początku istotnym elementem całego procesu był emocjonalny charakter relacji. Świadczyć o tym mogą znaleziska archeologiczne, zwłaszcza z miejsc pochówku (Lasota-Moskalewska 2005: 28–41). Wojciech Pisula uznał, że prehistoryczni ludzie zwrócili uwagę na przodka współczesnego psa przez wzgląd na jego „inteligencję, czujność, zdolność radzenia sobie w trudnych sytuacjach” (Pisula 2003: 9). Ponadto pragnienie spożytkowania prezentowanych przez czworonogi zachowań musiało prędzej czy później wyzwolić chęć poznania zasad nimi kierujących, dzięki czemu „zwierzę stało się partnerem (choć nierównoprawnym) człowieka w jego pracy i życiu” (Pisula 2003: 9). Stąd zapewne najwcześniejsze ślady wzajemnych relacji są odnajdywane między innymi w przedstawieniach figuralnych pochodzących z neolitu w Uzbekistanie, z państwa Ur, cesarstwa rzymskiego, Chin i Syberii (Lasota-Moskalewska 2005: 202). Na terenach dzisiejszej Polski równoważne do wspomnianych są szczątki odkrywane na stanowiskach kultury rzucewskiej i pucharów lejkowatych (Lasota-Moskalewska 2005: 207)².

Powszechnej obecności czworonogów we współczesnej przestrzeni bytowej ludzi dowodzą różnego rodzaju badania. W 1999 r. prawie 45% polskich gospodarstw domowych posiadało psy. Co ciekawe, obecność jakiegoś zwierzęcia

¹ A. Lasota-Moskalewska, archeozolog z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, traktuje domestykację, czyli udomowienie, jako pewien specyficzny „rodzaj współżycia zwierzęcia i człowieka, podczas którego zwierzę zyskuje opiekę, a człowiek korzyści płynące z jego użytkowania. Aby korzyści otrzymać lub powiększyć, człowiek, stosując selekcję, wpływa na wykształcenie nowych cech, które po kilku pokoleniach stają się dziedziczne” (Lasota-Moskalewska 2005: 11–18).

² Kultura rzucewska – jedna z kultur neolitycznych występująca pod koniec III i na początku II tysiąclecia p.n.e. na obszarze od Zatoki Puckiej aż do ujścia Niemna. Kultura pucharów lejkowatych – również jedna z kultur neolitycznych, występowała w Europie w latach 3700–1900 p.n.e.

towarzyszącego³ deklarowali częściej respondenci o niższym poziomie wykształcenia. Jednak tylko w przypadku psów, ta zależność załamywała się na osobach prezentujących najwyższy poziom edukacji. W tej bowiem kategorii nadreprezentowana była grupa miłośników czworonogów (raport TNS OBOP: K. 063/00). W 2001 r. co najmniej jeden zwierzak funkcjonował już w 49% gospodarstw, a rok później w 52%. Jedna czwarta posiadaczy psów poświadczała w gospodarstwie domowym obecność kilku czworonogów (raport TNS OBOP: K. 102/02). Według sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej z 2003 r., ponad połowa Polaków przyznawała się do posiadania ulubionego stworzenia domowego. Prawie 70% tych respondentów wskazywało przy tym psa. Fakt posiadania jakiegoś zwierzęcia uzależniony był głównie od sytuacji życiowej badanych, a nie od ich wieku czy wykształcenia. Osoby samotne często były zmuszone do rezygnacji z towarzystwa pupili z powodu problemów z zapewnieniem im odpowiedniej opieki w czasie nieobecności (Wciórka 2003). Warto jednak zauważyć, że przytoczone powyżej dane nie odzwierciedlają faktycznej skali fenomenu egzystencji psów u boku człowieka. Dokładne notowania właściwie nie istnieją. Większość badań bazuje tylko na oświadczeniach respondentów. Prowadzone przez organy samorządowe rejestry dotyczą zwykle wybranych grup zwierząt (np. rasowych). Specyfikacje podatkowe natomiast pomijają przypadki niedopełniania czy zwalniania z płatności. Dlatego też Cezary Kosikowski i Jacek Matuszewski, bazując na długoletnich obserwacjach własnych, opracowali szacunkowe tablice stopnia wysycenia psami poszczególnych krajów. Wybrane przykłady przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Liczebność psów w stosunku do liczebności ludności (wybrane kraje)

kraj	psy (w milio- nach)	ludność (w milio- nach)	liczba mieszkańców przypadająca na jednego psa	liczba psów przypadająca na stu mieszkańców
Polska	7,50	38,70	5,20	19,00
Wielka Brytania	10,00	58,30	5,80	17,00
Francja	10,00	58,00	5,80	17,00
Szwecja	0,80	8,80	11,00	9,00
Niemcy	5,50	81,60	14,80	7,00
USA	53,00	263,30	4,96	20,00

Źródło: opracowanie własne na podstawie: C. Kosikowski, J. Matuszewski, *Opodatkowanie posiadania psów, czyli płacz ze śmiechu wokół budy. Studium obyczajowo-prawne*, Warszawa 2002, s. 23.

Przypisana Polsce liczba czworonogów przypadających na sto osób nie tylko ukazuje wielkość zjawiska i zakres koniecznych w tym względzie działań

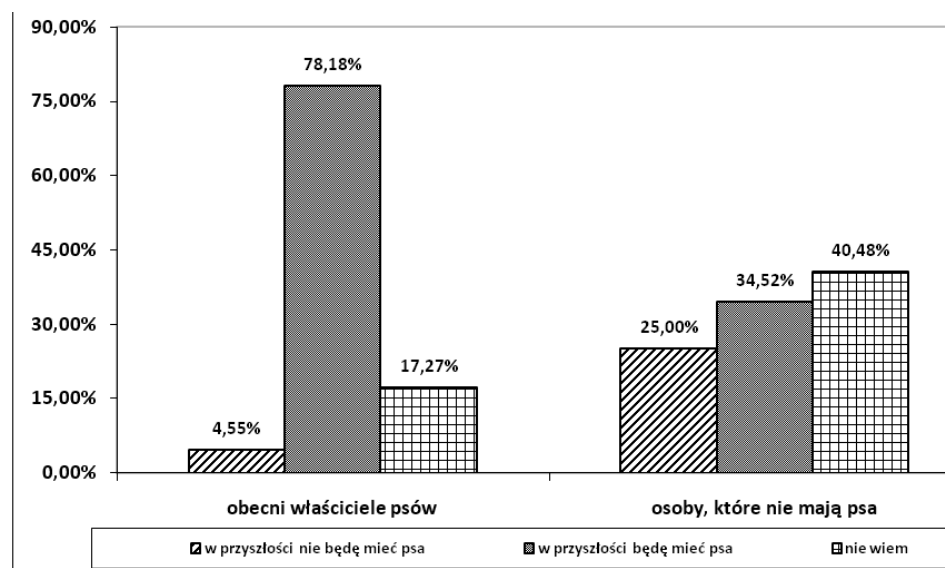
³ Zwierzęta towarzyszące, według K. Koneckiego oraz innych znawców tematu, to zwierzęta domowe mieszkające razem z ludźmi pod jednym dachem; najczęściej kot lub pies.

na poziomie indywidualnym i organizacyjnym. Ogromna liczba zwierząt mieszkająca wśród ludzi świadczy także o tym, że wzajemna relacja „jest wartością społecznie bezcenną, rozwojową i jako taka winna być przez rządzących intensywnie wspierana” (Kosikowski et al. 2002: 24). Natomiast prawidłowość polegająca na wprowadzaniu w danym państwie tym bardziej restrykcyjnego prawodawstwa dotyczącego psów, im mniejsza jest liczba wielbicieli tych zwierząt, może stać się czynnikiem unicestwiającym wzajemną więź. Przekonanie, że łatwiej całkiem wyrugować czworonogi z przestrzeni publicznej, niż kontrolować, czy ludzie, do których one należą mają ku temu odpowiednią wiedzę i umiejętności, nie prowadzi do sensownych, perspektywicznych rozwiązań (Kosikowski et al. 2002: 21–84).

Wspomniane na początku badanie objęło 376 osób (267 kobiet i 109 mężczyzn), z tego aż 57, 98% respondentów zadeklarowało posiadanie psa. W ramach metody sondażu diagnostycznego została przeprowadzona ankieta w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (194 osoby) oraz wywiady pogłębione ze specjalistami, którzy z racji wykonywanych zawodów, a często również pasji, dysponują doświadczeniem i wiedzą na temat współczesnych relacji człowiek–pies. W grupie tej znaleźli się: groomer (psia fryzjerka), absolwentka Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, w wolnym czasie opiekująca się zwierzętami bezdomnymi, międzynarodowa sędzina kynologiczna, behawiorystka zwierzęca certyfikowana w Wielkiej Brytanii, dogwalker (wyprowadzająca psy) – była wolontariuszka w schronisku dla zwierząt, lekarz weterynarii specjalizująca się w chirurgii, lekarz weterynarii biznesmen i współwłaściciel kilku lecznic, emerytowany długoletni wystawca championów, lekarz weterynarii w trzecim pokoleniu, trener psów, emeryt pracujący z psami tropiącymi i obronnymi, masażysta i miłośnik psów w życiu codziennym korzystający z pomocy psa-przewodnika. Aby zachować anonimowość, dane personalne tych osób zostały zastąpione kodami. Ponadto na terenie jednej z dzielnic Krakowa została zrealizowana dodatkowa ankieta, ściśle odnosząca się do spraw związanych z obecnością czworonogów w familiach ludzkich (170 osób). Przeprowadzona próba miała charakter celowy, uzyskane wyniki zostały przeanalizowane przede wszystkim pod kątem większościowo określanych preferencji. Możliwość udzielania w ankietach odpowiedzi wielokrotnych na niektóre pytania uniemożliwiła w tych zakresach sumowanie uzyskanych wartości do 100%.

Właściciele czworonogów reprezentujący habitat uczelniany mieli możliwość wskazania rasy swojego pupila lub określenia jego podobieństwa do któregoś z nich. We wszystkich grupach ankietowanych najczęściej wymieniany był owczarek niemiecki. Wśród wielorasowców popularnością cieszyły się głównie stworzenia mniejsze, maksymalnie do 10 kilogramów masy ciała, podobne z wyglądu przede wszystkim do jamnika, pekińczyka, ratlerka, pudła lub sznaucera miniaturowego. Wśród psów rasowych z rodowodem sygnalizowane były głównie zwierzęta od średnich do dużych, czyli od 25 do 100 kilogramów.

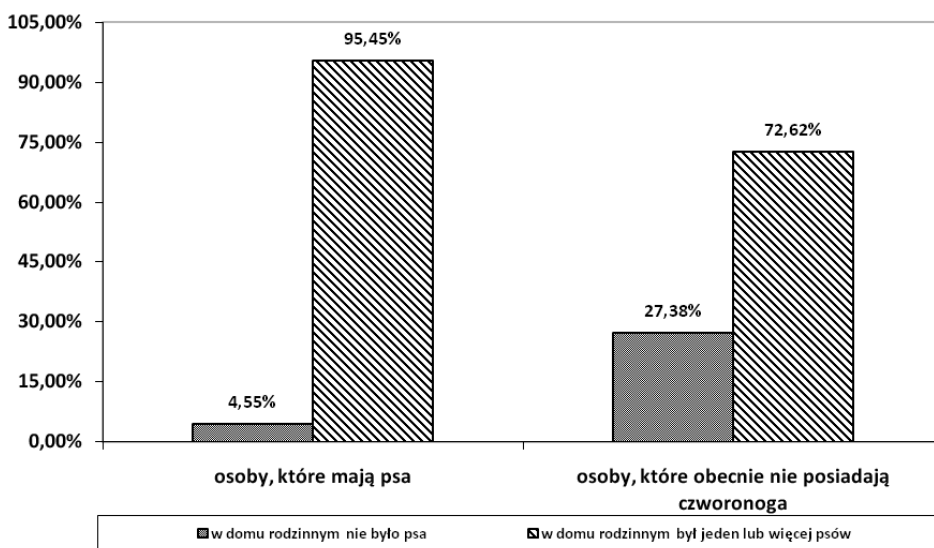
Fakt posiadania czworonoga zauważalnie determinował przyszły potencjał decyzyjny respondentów (wykres 1). Z grona właścicieli, tylko 4,55% osób nie planuje kontynuowania relacji z kolejnymi czworonogami, natomiast aż 78,18%, a zatem 94,51% badanych o zdefiniowanych przekonaniach, chce mieć psa w przyszłości.



Wykres 1. Posiadanie psa – stan obecny a planowany (w opinii badanych z Krakowskiej Akademii)

Źródło: badania własne.

Według specjalistów zajmujących się relacjami człowiek–pies, duże znaczenie dla wykształcenia przez dorosłych ludzi prawidłowej postawy względem zwierząt towarzyszących, mają doświadczenia wyniesione z dzieciństwa. Okazuje się bowiem, że stały kontakt z czworonogiem, a jeszcze lepiej z kilkoma różnymi, umożliwić może lepsze zaaklimatyzowanie się człowieka do gatunku innego niż ludzki. Ponadto w ramach socjalizacyjnych i klasowych funkcji rodziny, „odbywa się przekazywanie wiedzy o świecie przyrody i społecznym, przekazywanie umiejętności instrumentalnych” (Tyszka 1988: 50) oraz nauka adekwatnych do zaistniałej sytuacji idei i wzorców zachowań. Uzyskane wyniki badań wykazały, że doświadczenie obecności psa w obszarze domu rodzinnego stało się udziałem aż 85,57% ankietowanych. Porównanie w tym zakresie grup osób, które posiadają obecnie czworonoga z tymi, które nie mają pupila, wykazało znaczne różnice (wykres 2). Respondentów bowiem, którzy obecnie nie posiadają psa i nie mieli takiej możliwości w dzieciństwie (27,38%) jest ponad sześć razy więcej, niż wyodrębnionych w grupie badanych właścicieli (4,55%).



Wykres 2. Deklarowana obecność psa w dzieciństwie w grupie respondentów z czworonogiem i bez niego (badani z Krakowskiej Akademii)

Źródło: badania własne.

Analiza wykazała także, że w opinii osób posiadających czworonogi, najbardziej istotne w ich relacji z ulubieńcami okazały się wartości związane z przyjaźnią (31,56%), akceptacją (15,98%) i towarzyszeniem (12,7%). Świadczyć to może zarówno o wspólnotowym wymiarze natury człowieka, potrzebie tworzenia silnych więzi, jak i lokowaniu tego typu kontaktów w sferze osobistej. Ponadto taki stan wpisuje się w funkcje rodziny o charakterze rekreacyjno-towarzyskim i emocjonalno-ekspresyjnym, zwłaszcza w aspekty wiążące się bezpośrednio z koniecznością uzyskania oddźwięku społecznego oraz realizacją potrzeb emocjonalnych (Tyszka 1988: 52–54).

Eksperci twierdzą (np. wspomniany wyżej Zbigniew Tyszka), że czworonogi mogą mieć udział w większości funkcji przypisywanych ludzkim rodzinom (tab. 2). Obecność psa w przypadku niektórych rodzin odnosi się na przykład do funkcji prokreacyjnej. Ten obszar aktywności wiąże się bowiem z zaspokojeniem potrzeb związanych z pełnieniem zadań rodzicielskich. Weterynarz (K-6) prowadząca wieloletnią praktykę sądzi, że zwłaszcza małżeństwa bezdzietne traktują zwierzę jako substytut dziecka. Weterynarz biznesmen (M-1) uważa z kolei, że dla młodych ludzi posiadanie psa staje się próbą przed decyzją o potomstwie. Dla części badanych czworonóg jest zamiennikiem dzieci.

Tabela 2. Funkcje rodziny

funkcja rodziny	zakres
funkcje biopsychiczne	
prokreacyjna	zaspokojenie potrzeb związanych z ojcostwem i macierzyństwem oraz reprodukcyjnych na rzecz społeczeństwa
seksualna	społecznie akceptowana forma współżycia płciowego
funkcje ekonomiczne	
materialno- -ekonomiczna	zaspokojenie materialnych potrzeb członków rodziny; podfunkcje: produkcyjna, zarobkowa, gospodarcza, usługowo-konsumpcyjna
opiekuńczo- -zabezpieczająca	materialne i niematerialne udzielanie pomocy i opieki członkom rodziny o zmniejszonej samodzielności (małe dzieci, osoby starsze, chore lub niepełnosprawne)
funkcje społeczno-wyznaczające	
klasowa	nauka idei i wzorów zachowań specyficznych dla reprezentowanej pozycji społecznej, manifestowanie poprzez styl życia przynależności do określonej klasy (pozycjonowanie społeczne, zaznaczanie prestiżu)
legalizacyjno- -kontrolna	kontrola w zakresie norm, wzorców i zachowań, również związanych z popędem seksualnym
funkcje socjopsychologiczne	
socjalizacyjna	wprowadzenie kolejnych pokoleń w zasady funkcjonowania w danej zbiorowości, przekazywanie umiejętności i wiedzy o świecie przyrody i społecznym; wpajanie systemu wartości
kulturalna	przekaz dziejów kultury danego społeczeństwa, dziedzictwa kulturowego, wprowadzenie w odpowiedni poziom wrażliwości intelektualno-estetycznej i emocjonalnej
rekreacyjno- -towarzyska	dbałość o dobrą atmosferę, utrzymywanie wzajemnych kontaktów społecznych, dbałość o własne zdrowie psychiczne
emocjonalno- -ekspresyjna	zaspokojenie emocjonalnych potrzeb członków rodziny (wzajemna akceptacja, poczucie bezpieczeństwa, zrozumienia i zaufania), wyrażanie własnej osobowości

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Z. Tyszka, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz 1988, s. 47–54.

Zaspokajanie materialnych potrzeb członków rodziny zazwyczaj w niewielkim stopniu kojarzy się z czworonogami. Tymczasem według sędziny kynologicznej (K-3), „niektórzy ludzie hodują psy, bo myślą, że na tym można zarobić. Można. Trzeba mieć do tego rękę, ale nie można być pazernym”. Typowym przykładem realizowania tej funkcji w zbyt zachłanny sposób są pseudohodowle⁴.

⁴ W pseudohodowlach zwierzęta towarzyszące, głównie psy i koty, rozmnażane są tylko dla zysku, z pominięciem wszelkich norm hodowlanych. Pisze o tym między innymi H. Kudlińska z Fundacji „Niechcia-
ne i Zapomniane”. Zob. także: www.pies.onet.pl/2655,19,24,pseudohodowle,artykul.html (1.06.2011); www.stoppseudohodowcom.org (2.06.2011).

Zadania o charakterze opiekuńczo-zabezpieczającym to kolejny obszar, w którym psy mogą być użyteczne, zwłaszcza dla osób o zmniejszonej samodzielności. Groomerka (K-1) stwierdziła, że czworonogi szczególnie przydatne są

ludziom samotnym, żeby mieli się do kogo odezwać w domu, żeby musieli wyjść z domu, bo przecież niejednokrotnie już im się po prostu nie chce, a spacer to przecież samo zdrowie... Niepełnosprawnym, pies zastępuje oczy, ręce. Dobrze wyszkolony pies to wielki skarb. Potrafi bardzo ułatwić życie osobom tego potrzebującym... No i przede wszystkim staje się najlepszym przyjacielem pod słońcem... Chorym, żeby szybciej wracali do zdrowia.

Funkcja klasowa rodziny związana jest z kreowaniem określonego wizerunku, odpowiedniego dla danej warstwy społecznej. W tym przypadku psy nierzadko pełnią rolę wizytówek swoich właścicieli. Według behawiorystki zwierzęcej (K-4), często o posiadaniu czworonoga decyduje prestiż. W danej klasie społecznej czy środowisku jakaś rasa jest lepiej postrzegana, pewne typy psów są chętniej kupowane przez prawników, inne przez lekarzy czy artystów. W USA i Europie Zachodniej tego typu działania są bardziej widoczne, nie ulega jednak wątpliwości, że podobne mechanizmy zaczynają funkcjonować również i w Polsce.

Funkcja legalizacyjno-kontrolna opiera się na sankcjonowaniu określonych wzorów zachowań. Trener psów (M-4) uważa, że zwierzęta towarzyszące w naturalny sposób wydobywają faktyczną, a nie deklarowaną strukturę rodziny. Potem zaś przyjmują taktykę adekwatną do zastanego układu.

Pies, przybywając do rodziny, obserwuje i wyciąga wnioski, kto jest przywódcą, kto daje jeść, a kogo należy chronić. Niestety, czasem, kiedy ludzie zawodzą, to pies obejmuje przywództwo w rodzinie i robi, co chce...

Obszar oddziaływań socjalizacyjnych również bywa związany z obecnością czworonogów w domu. Lekarz weterynarii – współwłaściciel kilku lecznic (M-1) zaobserwował, że

Zwierzęta mają bardzo pozytywny wpływ zarówno na psychikę dziecka, jak i kształtowanie charakteru... Dzieci, jak obserwujemy, są bardziej posłuszne, bardziej obowiązkowe, wyczułone na zło, łatwiej odreagowują stres jak mają zwierzę. Widzimy to po zmianach dzieci, które wchodzi w posiadanie zwierzaka i opisie samych rodziców po dłuższym okresie posiadania zwierzęcia.

Behawiorystka (K-4) dodała:

Jedno nie ulega wątpliwości, jeśli rodzice przejmują odpowiedzialność za psa jak za dziecko – może to być elementem rozwijającym wychowawczo. Sytuacje z psem prawidłowo monitorowane i nadzorowane, zwykle rozwijają. Pies jest bardzo komunikatywny i chyba najbardziej interaktywny.

Masażysta w życiu codziennym korzystający z pomocy psa-przewodnika (M-6) zauważył:

Kontakt ze zwierzęciem na pewno wpływa na zachowania socjalne. Kształtuje odpowiedzialność. Przytulania psa na podłodze nic nie zastąpi. Ja bardzo żałuję, że nie miałem takiej możliwości. Ale wszystko musi się dziać pod kontrolą rodziców [...] I pies też musi być odpowiedni. Kaukazy, jużaki i te nie do opanowania, zdecydowanie odpadają.

Kolejna rola – kulturalna – zasadza się między innymi na wprowadzaniu młodych pokoleń na odpowiedni poziom wrażliwości intelektualnej, emocjonalnej i estetycznej. Według trenera psów tropiących i obronnych (M-5),

pies w rodzinie z dziećmi to przede wszystkim opieka nad nimi, partner do zabawy i edukacji młodego pokolenia. Oraz podopieczny, o którego należy dbać. Nakłada to na dzieci obowiązek dbania o czworonoga i interesowania się jego losem... Wydaje mi się że [dziecko] nabywa wrażliwości na los zwierzęcia, dzięki temu potencjalnie także i na drugiego człowieka.

Sędzina kynologiczna (K-3) stwierdziła:

Jestem estetką, zawsze fascynowało mnie to, co piękne... [...] Pies rasowy jest zawsze piękny. Może nam się dana rasa nie podobać. Możemy jej nie lubić. Ale wybitny przedstawiciel rasy jest po prostu sam w sobie piękny. I każdy to powie: on jest piękny...

Sfera rekreacyjno-towarzyska związana jest z kolei z dbaniem o dobrą atmosferę, utrzymywanie kontaktów oraz wzajemne zapewnianie sobie tzw. odzwięku społecznego (wskazane dla zdrowia psychicznego). Wystawca championów (M-2) – obecnie na emeryturze – skomentował:

O, proszę pani, bez psa pustka w domu. Może być pełno wszystkich, a bez psa to nie dom. Bo to tak razem się jest. On się cieszy i ja się cieszę. To jest życie. Tylko pies potrafi okazać tak dużo czułości, miłości, jest wrażliwy. Potrafi dawać ciepło. Proszę pani, pies jest opiekuńczy dla człowieka. On wyczuwa i wie, że trzeba podejść. Że trzeba wyjść, albo tak zrobić... [...] żeby go pogłaskać. Ja nie wiem jak, ale pies czuje, co ma robić. On dba o swoich.

Behawiorystka zwierzęca (K-4) zauważyła:

Sama obecność psa zmienia atmosferę domu. Domownicy zyskują temat do rozmów, pretekst do wspólnego bycia razem w różnych nowych sytuacjach, do współdziałania. A jeśli są ciche dni i tak nikt nie jest sam.

Funkcja emocjonalno-ekspresyjna jest ostatnią z przypisywanych rodzinie przez Zbigniewa Tyszkę. Wiąże się ona z zaspokajaniem potrzeby bycia akceptowanym, zrozumianym, bezpiecznym. Rodzina ma być tą przestrzenią, w której każdy jej członek może bez lęku pozwolić sobie na wyrażenie własnej osobowości. Według trenera psów (M-4), pies

[...] jest niewątpliwie najwierniejszym i najbardziej tolerancyjnym towarzyszem, a nawet przyjacielem. On nie krytykuje, nie wypytuje, nie wytyka błędów i jest w stanie wszystko wybaczyć. Pies chce współpracować i jest do tego ukształtowany przez wieki. Potrafi się dostosować do każdego warunków. Jeżeli kocha... inni powiedzą, że jest przywiązany..., to może jeść tylko suchy chleb i mieszkać pod gołym niebem, nigdy nie zostawi. Po mojemu pies kocha bezinteresownie.

Groomerka (K-1), powołując się zarówno na licznie zaobserwowane przypadki, jak i doświadczenia własne, stwierdziła, że kontaktu z czworonogiem w sytuacjach emocjonalnie trudnych nic nie zastąpi:

Kiedy przyjdzie położyć łeb na kolanach, popatrzy porozumiewawczo na człowieka, pomełda ogonem z człowieka odchodzi zła energia. Ludzie lubią rozmawiać ze zwierzętami, bo one zawsze wysłuchają i do tego jeszcze nie skomentują tego, co usłyszą [śmiech].

Obecność czworonogów często bywa elementem przekazu międzypokoleniowego, transferu postaw czy wartości. Konieczna jest jednak uważność osób dorosłych. Absolwentka Uniwersytetu Rolniczego (K-2) stwierdziła:

Miłość do zwierząt przekazała mi mama. Nie tylko do psów. Od niej nauczyłam się, że zwierzakowi też jest zimno, boi się i może być głodny. Dzięki temu, że jako dziecko przyglądałam się, jak mama karmi bezdomne psy czy koty, stałam się wrażliwa na krzywdę zwierząt i staram się im pomagać w miarę możliwości [...]. Powszechnie mówi się, że pies uczy odpowiedzialności i opiekuńczości, ale w rzeczywistości to dzieci uczą się tego od rodziców patrząc na ich stosunek do psów, bez odpowiedniego nadzoru ze strony dorosłych dziecko niczego się nie nauczy.

Sędzina kynologiczna (K-3) podkreśliła, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie:

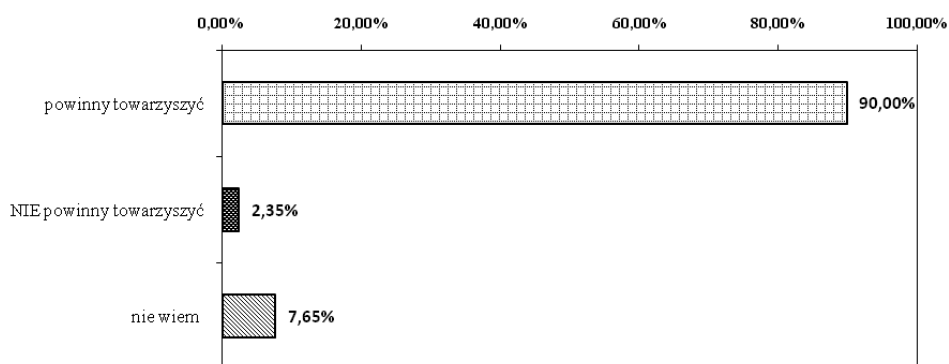
[...] dziecko dobrze się wychowuje przy psach. Jeśli rodzice mają swoje psy, maluch razem z nimi się bawi, a one go pilnują. Pamiętam... mam nawet takie zdjęcie, którego nie mogę pokazywać w rodzinie, [śmiech]gdzie moje trzy bokserzy zaglądają do kosza z moim dwumiesięcznym synem... Te wielkie łby pochylone nad małym niemowlakiem, a on sobie smacznie śpi [śmiech]. Tylko, że psy trzeba poznać z dzieckiem i kontrolować sytuację. Potem trzeba nauczyć dziecko, jak ma się obchodzić z psem, czego nie wolno, na co uważać. Małe dzieci mogą sprawić wiele bólu, są czasami okrutne. Rolą dorosłych jest nauczyć je prawidłowo obchodzić się ze zwierzętami. Teraz zajmuję się hodowlą buldogów angielskich i francuskich. To moja pasja, na którą nie mam czasu przez sędziowanie, więc głównie zajmuje się nimi mój syn. Ale radzi sobie doskonale. Powiedziałabym nawet, że jest bardziej uważający dla psów, niż ja.

Czworonogi są potrzebne w rodzinach ludzkich. Warunkiem koniecznym wspólnego funkcjonowania jest jednak zgodność z potrzebami i możliwościami poszczególnych rodzin. Istotne dla obustronnie dobrej relacji jest postrzeganie pupila w kategorii dopełnienia rodziny, jej dodatkowego członka, który nade wszystko jest innym gatunkiem. Lekarz weterynarii (M-1) zwrócił jednak uwagę,

że obecność psa w rodzinie wiąże się z pewnymi obostrzeniami. Można bowiem zauważyć prawidłowość, że tam, gdzie członkowie rodziny

nie potrafią rozmawiać, zadbać o siebie i innych, ich kontakty społeczne i relacje z innymi ludźmi są ułomne – tam na pewno rodzić się będą patologie w relacjach ze zwierzęciem.

Poza wspomnianymi badaniami, przeprowadzona została także w jednej z krakowskich dzielnic⁵ dodatkowa ankieta, mająca na celu uzyskanie materiału badawczego na temat relacji człowiek–pies w rodzinie. Wzięło w niej udział stu siedemdziesięciu respondentów. Według znakomitej większości (90%), czworonogi powinny towarzyszyć rodzinie człowieka. Ogólny rozkład głosów graficznie ujmuje wykres 3.



Wykres 3. Czy psy powinny towarzyszyć ludzkim rodzinom (udział procentowy dla ogółu ankietowanych)

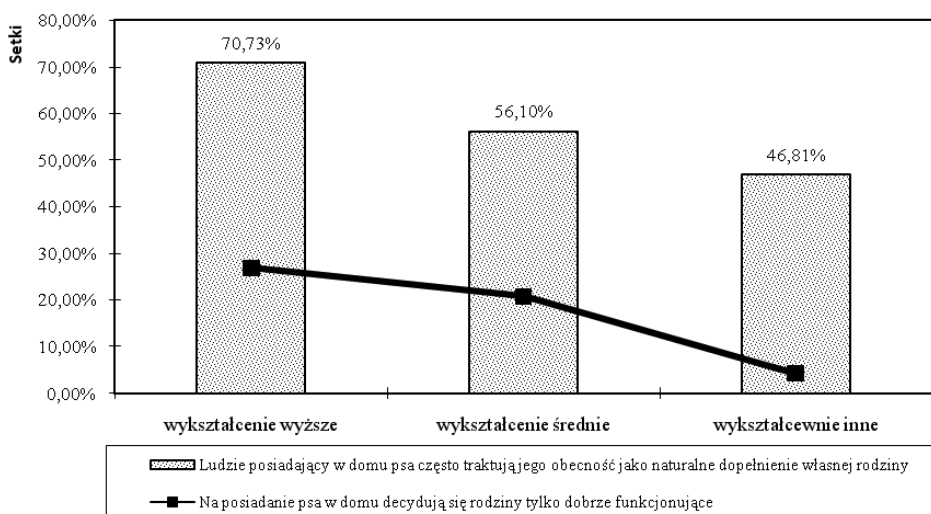
Źródło: badania własne.

Pies mieszkający z ludźmi przez 77,65% ankietowanych postrzegany jest jako członek rodziny. Przeciwnych traktowaniu zwierzęcia jako części rodziny było 5,88%. W odbiorze 16,47% respondentów określenie przynależności czworonogów do rodziny nie miało znaczenia. Największa liczba zaznaczeń dla odpowiedzi „Pies uważany jest za członka rodziny” – od 86,61 do 82,93% – padła w grupach mieszkających z bliskimi kobiet z wykształceniem średnim, posiadających psa oraz z wykształceniem wyższym, w wieku 20–39 lat. Najniższy poziom identyfikacji z takim stwierdzeniem zanotowany został w zbiorowości mieszkających z osobami uznanymi za obce (33,33%) oraz w wieku 60+ (35,71%).

⁵ Krakowska dzielnica, która pomimo bliskości centrum, dysponuje terenami zielonymi. Dzięki temu tworzy atrakcyjne miejsce dla przedstawicieli różnych grup społecznych, w tym osób z dziećmi lub z czworonogiem. Znaczny udział zabudowy jednorodzinnej lub niskiej wielorodzinnej, obecność przedszkoli, szkół, punktów usługowo-handlowych, a także lecznic weterynaryjnych, stanowią dodatkowe czynniki przemawiające na korzyść wyznaczonego obszaru.

Uzyskane wyniki są spójne z przypisanymi społecznie rolami w wymienionych kategoriach, oraz z odpowiadającym im zakresem obowiązków i aktywności. Potwierdzają również tendencje opublikowane w badaniach opinii publicznej (np. CBOS).

Według ogółu respondentów, na obecność czworonoga decydują się rodziny: różne – 81,18%, tylko dobrze funkcjonujące – 17,64%, tylko patologiczne – 1,18%. Ludzie posiadający w domu psa przede wszystkim traktują obecność tego zwierzęcia jako naturalne dopełnienie własnej rodziny – 57,06%, dopiero w drugiej kolejności – jako wyrównanie braków pojawiających się we wzajemnych kontaktach (37,06%). Skłonność do postrzegania rodziny z psem jako dobrze funkcjonującej okazała się także wprost proporcjonalna do poziomu deklarowanego wykształcenia (wykres 4).



Wykres 4. Poziom aprobata dla wskazanych odpowiedzi ze względu na wykształcenie respondentów

Źródło: badania własne.

Im więc wyższy stopień edukacji ankietowanych, tym większy udział głosów⁶ wymienionego wyżej wariantu. Taka zależność została również utrzymana w kategorii „Ludzie posiadający w domu psa często traktują jego obecność jako naturalne dopełnienie własnej rodziny”⁷ (wykres 4). Warto zauważyć, że dla tej

⁶ Dla odpowiedzi na pytanie, *Na posiadanie psa w domu decydują się rodziny tylko dobrze funkcjonujące*, twierdząco odpowiedziało: 26,83% z wykształceniem wyższym, 20,73% ze średnim i tylko 4,25% z innym.

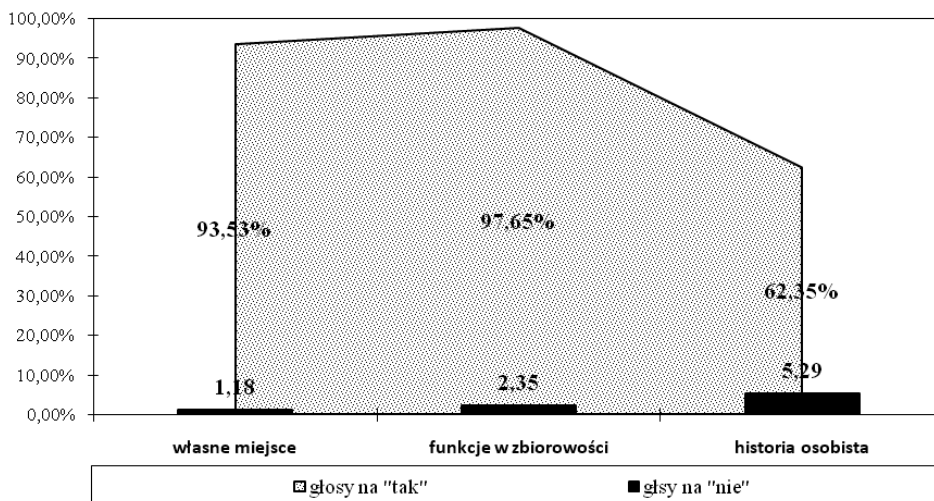
⁷ Dla odpowiedzi na pytanie, *Ludzie posiadający w domu psa często traktują jego obecność jako naturalne dopełnienie własnej rodziny*, twierdząco odpowiedziało: 70,73% z wykształceniem wyższym, 56,10% ze średnim oraz 46,81% z innym.

wersji poziom aprobaty respondentów z wyższym wykształceniem był najwyższy (70,73%) – ponownie zgodny z preferencjami ujętymi przez wspomniany wcześniej raport TNS OBOP.

Definiowanie rodziny jako swoistej mikroprzestrzeni opiera się na atrybutach przynależnych do trzech wymiarów: miejsca, zbiorowości społecznej oraz zasobów – co istotne – także symbolicznych (Kocik 2002: 207). Na temat tego, czy w przestrzeni domu rodzinnego pies powinien mieć własne miejsce (np. do spania czy jedzenia), aż 98,76% zaznaczyło odpowiedź pozytywną (posiadacze czworonogów, także kobiety, w wieku 40–65 lat, mieszkający z rodziną). Największe niezdecydowanie w tej kwestii wykazali natomiast badani mieszkający z ludźmi uznawanymi za obcych (33,33%), w wieku 66+ (14,28%) oraz do 19 lat (13,33%).

Mikrostruktura wspólnoty społecznej, jaką jest rodzina, to „zespół domowników, ich role, funkcje, aktywność domowa, style życia, ich wzajemne relacje” (Kocik 2001: 207). Stąd też respondenci mieli możliwość określenia zadań/ról, które pełnią psy w obrębie rodzin ludzkich. Badania przeprowadzone zgodnie z przyporządkowaniem owych funkcji według koncepcji Zbigniewa Tyszki (tab. 2) wykazały, że znakomita większość głosów przypadła funkcjom: socjopsychologicznym – 40,6%, ekonomicznym – 22,94%, biopsychicznym – 20,29% i społeczno-wyznaczającym – 13,82%. Nikły procent zaznaczeń (2,35%) otrzymało twierdzenie, że czworonogi nie mają nic wspólnego z żadnym ze wskazanych zakresów. Właściciele psów preferowali funkcje socjopsychologiczne – 46,91%, natomiast osoby, które nie mają psa, sporą liczbą głosów obdarzyły funkcje ekonomiczne, szczególnie opiekuńczo-zabezpieczające – 26,71%. Różnica ta być może spowodowana jest brakiem bezpośrednich odniesień wynikających z niedoboru odpowiednich doświadczeń.

Kolejnym elementem definiowania mikroprzestrzeni rodziny są zasoby, szczególnie o charakterze symbolicznym. Są to bowiem wartości organizujące dotychczasowe doznania czy wspomnienia w ramach tzw. własnych korzeni, małej ojczyzny (Kocik 2002: 207). Dla 62,35% ankietowanych domowy pupil zwykle staje się częścią ich osobistej historii. Zajmuje istotne miejsce w rodzinnych przekazach, retrospekcjach, zdjęciach. Dla 32,35% osób czworonogi stanowią mało istotny, poboczny wątek wspomnień, natomiast 5,29% twierdzi, że w ogóle nie ma dla nich miejsca w historii rodziny. Największą aprobatę dla stwierdzenia, że czworonożny ulubieniec staje się częścią przeszłości właściciela, wyrazili opiniodawcy z wykształceniem wyższym – 80,49%. Obszar zbiorczy dla wszystkich aspektów mikroprzestrzeni rodziny, przypisany zwierzętom towarzyszącym (tu: psów), jest znaczny (wykres 5). Jest to bowiem 62,35%, a w niektórych grupach badanych nawet 97,65% głosów. Świadczy to o skali zjawiska, jakim jest obecność czworonożnych ulubieńców w życiu rodziny.



Wykres 5. Obecność psa w mikroprzestrzeni rodziny według ogółu respondentów

Źródło: badania własne.

Relacja człowiek–pies w mikroprzestrzeni rodziny została poszerzona o preferencje w zakresie modelu idealizacyjnego. Wzorzec ten pozwala bowiem na uwypuklenie istniejących tendencji przez odniesienie do teoretycznej konstrukcji, która nie musi mieć „ani jednego takiego realnego odpowiednika wśród swych desygnatów, który byłby z nią idealnie tożsamy” (Tyszka 1988: 57). Badani zatem wybierali najmniejszy możliwy model współczesnej rodziny, który był nie tyle doskonały, ile najlepszy z dostępnych. Największą liczbę głosów uzyskał schemat dorosły + dziecko + zwierzę towarzyszące (72,35%), drugi w kolejności był zestaw: dorosły + zwierzę towarzyszące (14,71%), a potem: dorosły + dziecko (12,94%). Najwyższy poziom aprobaty – 79,38% – dla zbioru uwzględniającego w rodzinie wszystkie proponowane elementy (dorosły, dziecko, zwierzę) wykazała grupa właścicieli psów. Może to być konsekwencją zrównoważonej potrzeby kontaktu z ludźmi i czworonogami lub większej świadomości korzyści płynących z obecności pupila w rodzinie. Model bazujący na obecności dorosłego i dziecka zyskał 33,33% (szczytowy wynik w tej kategorii) tylko w zbiorowości ankietowanych mieszkających z osobami obcymi. Wydaje się to spójne z prowadzonym przez nich trybem życia. Inny schemat dwuelementowy, dorosły i zwierzę towarzyszące, został w największym stopniu zauważony przez opiniodawców z wykształceniem wyższym – 21,95%. Prócz potwierdzenia wspomnianych już preferencji, może to również sygnalizować nieco inny kierunek odniesień do wzorca rodziny.

Zamieszczone tu wyniki niektórych badań potwierdzają fakt, że relacja człowiek–pies w ludzkich rodzinach nie powinna być traktowana jako zjawisko

marginalne. Dotyczy ona bowiem ponad połowy polskiego społeczeństwa. Zatem choćby tylko przez odsetek zaangażowanych bezpośrednio lub pośrednio osób, tworzy ona potencjalny obszar eksploracyjny. Posiadanie czworonoga determinuje też na bardzo wysokim poziomie kolejne dyspozycje. Przeszło 90% właścicieli zwierząt (z grupy o zdefiniowanych poglądach) deklaruje chęć posiadania psa w przyszłości.

Analiza głosów zebranych w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz mieszkańców jednej z dzielnic Krakowa wykazała, że większość respondentów popiera obecność domowych ulubieńców w rodzinach ludzkich. Pozytywne nastawienie prezentowane jest bez względu na to, czy opiniodawcy są posiadaczami czworonogów, czy też nie.

Dane z ankiet pokazały, że wśród ras psów nieodmiennie preferowany jest owczarek niemiecki. W gronie stworzeń wielorasowych przeważają zwierzęta małe, do 10 kilogramów – łatwo dostępne. Właściciele czworonogów za istotne w relacjach z pupilami uznali przede wszystkim wartości związane z przyjaźnią, akceptacją i towarzyswem. Wynik ten spójnie osadza się we wspólnotowym wymiarze natury człowieka, urzeczywistnianym między innymi w obrębie emocjonalnej funkcji rodziny.

Wywiady z ekspertami w zakresie interakcji na linii człowiek–pies wykazały, że zwierzęta towarzyszące mogą być dla wielu rodzin cennym nabytkiem. Mają one bowiem swój udział w większości realizowanych przez ludzi funkcji przypisywanych rodzinie. Powszechnie identyfikowane są zazwyczaj te obszary funkcjonowania, które Zbigniew Tyszka nazwał socjopsychologicznymi, ze wskazaniem na socjalizacyjne, rekreacyjno-towarzyskie i emocjonalno-ekspresyjne. To przekonanie specjalistów znalazło potwierdzenie także w odpowiedziach innych badanych. Eksperci podkreślili także, że obecność czworonogów poparta właściwym zachowaniem osób dorosłych, usprawnia międzypokoleniowy transfer wartości, przekonań i postaw. Nie można jednak zapominać, że warunkiem koniecznym jest zachowanie zgodności potrzeb poszczególnych członków z możliwościami realizacyjnymi rodziny.

Materiał ankietowy zebrany w terenie wykazał, że ponad trzy czwarte badanych uważa psa za członka rodziny, a przeszło połowa upatruje w możliwości wspólnego funkcjonowania naturalnego jej dopełnienia. Badani przypisują decyzję o wprowadzeniu pupila do wspólnej przestrzeni życiowej przede wszystkim rodzinom: różnym (81,18%), dobrze funkcjonującym (17,64%). Skojarzenie obecności zwierzęcia z rodziną patologiczną pojawiło się zaledwie u 1,18% osób. Co ciekawe, skłonność do klasyfikowania grup rodzinnych posiadających psy w kategorii dobrze funkcjonujących, a samych pupili jako naturalne dopełnienie własnej rodziny, była tym większa, im wyższy poziom wykształcenia respondentów.

Okazało się też, że mikroprzestrzeń rodziny – opisana poprzez miejsce, zbiorowość pełniącą określone funkcje oraz symbolikę historii osobistej – może być nasycona kontaktem z czworonogami nawet do poziomu ponad 90%.

Świadczyć to może nie tylko o zakorzenieniu relacji człowiek–pies w mentalności ludzkiej, ale również o potrzebach poszczególnych rodzin, prezentowanych przez nie postawach czy stylu życia. Stanowiąc to może kolejny ciekawy obszar eksploracyjny.

Badania preferencji w zakresie najmniejszego idealizacyjnego modelu współczesnej rodziny pokazały natomiast, że we wszystkich grupach ankietowanych pierwszeństwo uzyskał schemat zawierający komplet możliwych elementów: dorosły, dziecko, zwierzę towarzyszące. Jednak na drugim miejscu – choć ze zdecydowanie mniejszą liczbą zaznaczeń – pojawił się wzorzec: dorosły; zwierzę towarzyszące, a nie dorosły i dziecko. Wynik ten, choć pozornie zharmonizowany z reklamowym stereotypem szczęśliwej rodziny (rodzice, dzieci i pies) może świadczyć o kierunku zachodzących przemian, związanych nie tylko z rodziną, ale i z tendencją do nadmiernej antropomorfizacji zwierząt z grupy towarzyszących.

Przeprowadzone badania sygnalizują istnienie obszaru badawczego, który powinien być objęty projektami realizowanymi na znacznie większą skalę. Wiedza na temat relacji człowiek–pies oraz związanych z nią zależności pojawiających się w tak istotnych przejawach egzystencji, może przyczynić się nie tylko do monitorowania zmian społeczno-mentalnościowych, ale i do tworzenia mechanizmów poprawiających jakość życia wszystkich stron.

Bibliografia

- Co Polacy posiadają?*, Raport nr K. 102/02 z 10 czerwca 2002, internetowe archiwum TNS OBOP: www.tnsglobal.pl/archive-report/id/1255 (29.08.2010).
- Czworonożni przyjaciele naszych domostw*, Raport nr K. 063/00 z 3 listopada 1999, internetowe archiwum TNS OBOP, www.tnsglobal.pl/archive-report/id/302 (29.08.2010).
- Davis S.J.M., *The Archaeology of Animals*, London 1995.
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2002.
- Konecki K.T., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcyjno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Scholar, Warszawa 2005.
- Kosikowski C., Matuszewski J., *Opodatkowanie posiadania psów, czyli płacz ze śmiechu wokół budy. Studium obyczajowo-prawne*, ABC, Warszawa 2002.
- Lasota-Moskalewska A., *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Mazur M., *Cybernetyka i charakter*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Pisula W., *Psychologia zachowań eksploracyjnych zwierząt*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Tyszka Z., *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Pomorze, Bydgoszcz 1988.
- Wciórka B., *Opieka nad zwierzętami domowymi w czasie wakacji*, Komunikat CBOS nr 2984, z 8 sierpnia 2003, www.badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=2984 (15.08.2010).